„Boja" — ciekawy wynalazek do odszukiwania topielców

Niezwykle aktualny obecnie przyrząd, ułatwiający ratowanie tonących, demonstrowano w tych dniach na plaży „Poniatówka". Jest to tak zwana boja, szpula wyrobiona ze specjalnego rodzaju korka, łudząco przypominająca „yo-yo". Wewnątrz znajduje się zwinięty cienki, lecz mocny sznurek, połączony z precyzyjnym mechanizmem kauczukowym, bardzo czułym na działanie ciśnienia wody.

Amator sportów wodnych, pływania, łódkowania itp., przyczepia sobie boję do pasa. W razie nieszczęśliwego wypadku, gdy sportowiec tonie, przyrząd zaczyna sam działać. Już na głębokości jednego metra ciśnienie wody powoduje oderwanie się boi od tonącego, z którym jednak będzie połączona sznurkiem.

Boja wypływa na powierzchnię i świadkowie katastrofy mogą łatwo ustalić miejsce, w którem znajduje się topielec, a więc szybko wydostać go z wody. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie na wodach bieżących, jak np. na Wiśle, gdzie wartki nurt porywa tonącego.

Boja jest wynalazkiem Polaka, inż. Wacława Bartoszewicza z Brześcia nad Bugiem. Przedstawicielstwo na Polskę posiada współwłaściciel „Poniatówki", p. W. Sawicki.

Podczas pokazu kilku pływaków, na czele ze znanym instruktorem, odznaczonym medalem przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej za ratowanie tonących, p. Władysławem Zielskim, dokonało z boją szeregu doświadczeń, które dały najzupełniej zadowalające wyniki. Za każdym razem, gdy pływak zanurzał się głębiej niż na metr, z wody wyskakiwał biały aparacik, który wskazywał, gdzie się znajduje „tonący". Boja nie zawiodła ani razu.

Skrócenie czasu pracy w tramwajach

Dyrekcja tramwajów miejskich począwszy od poniedziałku dn. 17 b. m. skraca czas pracy dla t. zw. sił nadzorczych, t. j. kontrolerów, majstrów, ekspedytorów i t. p. z 9 godzin na 8. Dotąd prócz obowiązującego 8-godzinnego dnia pracy siły nadzorcze w tramwajach zatrudniane były godzinę dziennie nadliczbowo na warunkach pracy godzinnej.

Z powodu stałego spadku frekwencji w tramwajach dyrekcja w celach oszczędnościowych znosi nadliczbowe godziny pracy tej kategorji pracowników.

Długość kolei podziemnej wyniesie 46 km.

Budowa tych linij w normalnych warunkach potrwa 35 lat

Kierunek pierwszych linij przyszłej miejskiej kolei szybkiej w Warszawie, według informacyj wicedyrektora tramwajów, inż. Lenartowicza, wynika z układu samego miasta i charakteru ruchu. Pierwszą linją, jaka będzie musiała być wykonana w najbliższym czasie, będzie linja łącząca dzielnice: południową z północną (Mokotów — Muranów). Linja ta będzie podziemna, albowiem wynika to z samego charakteru ulic, łączących te dzielnice. Linja ta, biegnąc od pl. Unji Lubelskiej, będzie szła w kierunku pl. Zbawiciela, dworca Głównego, pl. Napoleona, pl. Marszałka Piłsudskiego, pl. Teatralnego, pl. Krasińskich do pl. Muranowskiego. Długość jej wyniesie 6,3 km., a średnia odległość przystanków 650 m. Kierunek tej linji ustalony jest pod ul. Marszałkowską.

Tunel kolei podziemnej, na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej, będzie musiał podejść na osi ul. Marszałkowskiej, pod tunel kolejowy linji średnicowej; przeprowadzenie tunelu kolei podziemnej w tem miejscu jest znacznie utrudnione, wskutek konieczności wybudowania na wspomnianej osi syfonu kanalizacyjnego, wpuszczonego w wycięte dno tunelu linji średnicowej. Odpowiedni projekt już jest opracowany. Przewidziany jest również sposób bezpośredniego połączenia peronów dworca Głównego z peronem stacji dworcowej miejskiej kolei szybkiej.

Stacja miejskiej kolei szybkiej na pl. Unji Lubelskiej, położona w bezpośredniem sąsiedztwie ze stacją kolei Wilanowskiej i Grójeckiej, przewiduje możliwość połączenia peronów obydwuch kolei między sobą przejściem podziemnem.

Druga linja kolei podziemnej przewiduje połączenie zachodniej dzielnicy miasta ze wschodnią, przez projektowany nowy most, wprost ul. Karowej i ze stacją przesiadkową na skrzyżowaniu z pierwszą linją na pl. Piłsudskiego. Druga linja, wychodząc z dworca Wschodniego na Pradze, przejdzie przez nowy most na Wiśle, pl. Piłsudskiego, pl. Żelaznej Bramy, hale Mirowskie, Chłodną, Wolską do zbiegu z ul. Płocką. Długość jej wyniesie 6,3 km. Jest ona projektowana w tunelu podziemnym, prócz odcinka od ul. Karowej do dworca Wschodniego, na którym jest projektowana jako kolej naziemna.

Następne, linje N-S i łącząca dworzec towarowy z Pragą lub linja okólna należą do etapów następnych. Ogółem projekt budowy kolei podziemnej przewiduje 46 km., z czego 26 km. kolei podziemnej i 20 km. kolei górnej. Sieć ta może być, w normalnych warunkach finansowania urzeczywistniona w ciągu 35 lat.

Żyjemy pod znakiem kryzysu,... a jednak

Warszawa się wyludniła

Do dworów za... 3 zł. — Tramwajem do Grochowa. — „Na słomie". — Wisła ma powodzenie. — 300.000 porcyj lodów dziennie

Żyjemy pod znakiem kryzysu. Jest to zjawisko o charakterze wybitnie długoterminowym, jeżeli nie stałym. Upał dość rzadki coprawda i kryzys razem — wpływają w swoisty sposób na układ stosunków w stolicy. Jesteśmy świadkami całkiem oryginalnych obrazków z dnia.

* * *

Jeżeli chodzi o wyjazdy odpoczynkowe, to tutaj kryzys niema wpływu. Według obliczeń ogólnych, liczba osób, które opuściły mury stolicy, ażeby zaznać wytchnienia wśród lasów, polan i gór— nie jest mniejsza w tym roku niż w lecie ubiegłym. Tłumaczy się to tem, że obecnie pobyt na letnisku, dla osób mało wymagających, może być ogromnie tani, i gdyby nie drogi koszt przejazdów kolejowych, to, wyjeżdżając na wiejski odpoczynek można byłoby jeszcze zaoszczędzić gotówkę. Są dwory, które przyjmują na pełne utrzymanie za 3 złote dziennie i taniej. Toteż rozszerza się krąg osób, które wyjeżdżają na lato. Natomiast, ciekawa rzecz, jeżeli chodzi o środowisko inteligencji, z pośród zawodów wyzwolonych, handlowców i jednostek na wyższych szczeblach, tutaj liczba wyjazdów znacznie się skurczyła. Mnóstwo osób, z tych sfer, pozostało na lato w Warszawie. Tłumaczy się to tem, że jednostki z tych kół nie zadawalają się prymitywem, muszą więc wydać więcej w razie wyjazdu, a ponieważ zasoby kasowe są szczupłe, pozostają w Warszawie, zadawalniając się wyjazdami w święta do okolic podmiejskich, lub zgoła ogródkami kawiarni.

* * *

Weck-end zdobywa w Warszawie coraz to bardziej prawo obywatelstwa. Jeżeli pójdzie w tem tempie, to za kilka lat Warszawa w letnie niedziele i święta będzie się zupełnie wyludniała, jak to się dzieje na Zachodzie. Nasz weekend jest wybitnie kryzysowy. Naprzykład, mnóstwo osób jedzie tramwajem do ostatecznego punktu, a stamtąd dopiero piechotą kilka kilometrów do najbliższej oazy zieleni. Naprzykład wczoraj, tramwaj Nr. 24, który jedzie na Grochów, był tak przepełniony, że pasażerowie jechali na stopniach. Tysiące osób dojeżdżały tym tramwajem do końca, a stąd część wycieczkowiczów kierowała się do Wawra, część do lasku rembertowskiego, na całodzienny obóz.

Niestety nie mamy pod Warszawą kawiarni przystosowanych do tego ruchu week-endowego. Zagranicą kawiarenki takie są rozrzucone setkami dokoła wielkiego miasta i w każdej można za grosze posilić się mlekiem i innemi wiejskiemi prowiantami. W kawarenkach pod Warszawą jest jeszcze drożej niż w mieście, a pozatem można policzyć je na palcach, gdyż znakomitą większość stanowią restauracje, gdzie drą niemiłosiernie.

* * *

Słoma pozostaje zawsze słomą. Choć pieniędzy niema chwilami wdowcy bawią się beztrosko. W nocnych lokalach zauważyć można czcigodnych ojców familji, którzy zimą najwyżej maszerują z dostojną małżonką do kina, teraz zaś chcą się odbić za wszystkie czasy.

Oto jeden z popularnych dancingów. Orkiestra gra zapamiętale. Na parkiecie kilka par — przeważnie leciwi panowie nader ociężali i mniej ciężkie zarówno pod względem tuszy, jak prowadzenia — damy. Przy jednym ze stolików tęgi jegomość lat około 50-ciu, a z nim razem przystojny podchorąży. To ojciec i syn. Już są dobrze „pod gazem": „A ty uwaaaażaaaj Feluś" — słyszę urywki słów — „żebyyy maaamie ani pisnąć". Samo się przez się rozumie. Feluś przecie nie wkopie taty „na słomie", zwłaszcza, że korzysta razem z nim.

Gospodarz lokalu narzeka jednak na publiczność. „Szanowny Panie — powiadam — dawniej w czasie słomy więcej się targowało niż w sezonie. Rachunki szły w setki. A dzisiaj... Piją samą czystą, a z karty wybierają co najtańsze".

* * *

Wisła ma powodzenie. Brzegi usiane są tłumami pragnących piasku i wody, na szarych falach snują masy kajaków i łodzi. Właściciele plaż jednak narzekają na niewspółmierny spadek wpływów. Mimo obniżenia cen frekwencja jest znacznie mniejsza, niż w latach poprzednich. Okazuje się, że wiele osób przeniosło się na plaże dzikie. Ludzie nie mają na płacenie za wejście, więc szukają miejsc bezpłatnych. Na „dzikich" plażach spotkać można nietylko lud w potocznym tego słowa znaczeniu, ale i wielu inteligentów.

* * *

Lodów pochłania Warszawa tego lata horendalne ilości. Pewien jegomość podjął się z amatorstwa obliczyć, to spożycie. W Warszawie jest około 100 zakładów specjalnie sprzedających lody, pozatem kilka tysięcy innych punktów i punkcików sprzedaży tego zamrożonego artykułu. Przeciętnie co 4-ty warszawianin zjada dziennie porcję lodów, co stanowi około 300.000 porcyj dziennie. Ilość ta zmieściłaby się w czterech wagonach towarowego pociągu.

Przed kratkami

Panna Karola

Karbując sobie grzywkę w lusterku, panna Karola R. (z własnych funduszów) śpiewała:

— Posłuchajcie ludzie, kto ma serce żywe
O strasznej zbrodni zdarzenie prawdziwe
To się zdarzyło w mieście Włocławku
O jednej wdowie i jej kochanku.

Nagle dało się słyszeć łomotanie pięścią w ścianę i rozzłoszczony głos niewieści.

— Mogłabyś panna choć raz gębę przymknąć i nie drzeć się, ludziom spać nie dawać! Dziewiąta godzina, a ta szantrapa się drze!

— Tylko proszę się nie wyrażać! — krzyknęła z oburzeniem panienka.

Każdy przyzna, że miała świętą rację. Człowiek sobie podśpiewuje, a taka wydra, jak sąsiadka Michalina K., zaczyna się wyrażać!

— Ja ci się jeszcze lepiej wyrażę, ty murlęgo, jak się będziesz dalej darła! — wrzasnęła sąsiadka z jeszcze większą pasją.

— No, no! Tylko ostrożnie! Bo u mnie wsiąść komu na łeb, albo pogrzebaczem przeciągnąć, to jednostka!

Wtedy za ścianą rozległ się głos męski, wymieniający dwa najbardziej typowo wypadki znanej epidemji wschodniej: „ciężką" i „jasną". W chwilę potem w drzwiach pokoiku panny Karoli stanął sam pan K., pytając groźnie:

— Coś powiedziała? Pogrzebaczem?

— Faktycznie — odrzekła zmieszana i nieco przestraszona panienka — przepraszam pana Józefa. Możliwie, że się cokolwiek wyraziłam. Ale przeważnie? Bezcóż panina żona ludzi napastuje? Bez żadnej racji tak się wyraża? Ja jestem osoba z wychowaniem, a tu takie tego owego.

Pojednawczy ton sprawił, że pan Józef zatrzymał się na sekundę w groźnym zapędzie. Niestety, z za ściany doleciał znowu wściekły dyszkant.

— Co się tam patyczkujesz, do choroby? W ucho ją, swołcia! Twoji żonie będzie taka ubliżać?

Małżonek usłuchał karnie komendy i oto dziś rano, w izbie grodzkiej XI okręgu sędzia grodzki wlepił mu trzy dni aresztu z zawieszeniem wyroku.

Very.

P. S. Panna Karola opuściła podwoje sądu, pudrując nosek w lusterku i mówiąc: „Areszt słusznie mu się należący. Choć, że osobę z wychowaniem napadł, musowo do paki zaraz iść powinien. A cóż dla niego zawieszenie? Jednostka".

Z miasta

5.000 OSÓB

trudni się w Warszawie nielegalnym handlem okrężnym. Oprócz licencyj, wydawanych przez wydział przemysłowy magistratu na handel okrężny, których liczba jest ograniczona do 750, podług przypuszczalnych obliczeń jeszcze około 5.000 osób trudni się tym handlem na terenie Warszawy. Z obecnego stanu rzeczy b. niezadowolone jest kupiectwo, pozatem z tego tytułu zmniejszają się wpływy skarbowe i komunalne. Jak już donosiliśmy, opracowano projekt ograniczenia handlu okrężnego.

JEZDNIE KLINKIEROWE

ukończono układać na ul. Odyńca w Mokotowie. Pozatem w r. b. zamierzone jest ułożenie klinkieru na odcinku ul. Krasińskiego na Żoliborzu od ul. ks. Felińskiego do Hozjusza. Ograniczony program robót klinkierowych spowodowany jest wstrzymaniem się w r. b. magistratu od zakupów klinkieru.

PREMJE TRAMWAJOWE

wprowadzono w celu zachęcenia pasażerów do kupowania abonamentowych biletów normalnych. Z dniem 19 marca r. b. wprowadzono 11-ty kupon premjowy, którego ważność ograniczono od godz. 20 m. 30. Sprzedaż tych biletów po wprowadzeniu premji, podniosła się znacznie. Tak np. w kwietniu 1932 r. biletów tych sprzedano 52.232, gdy w tym samym miesiącu 1933 r. 65.912 (wzrost stanowi 26,2 proc.), w maju 1932 r. 48.015, gdy w maju 1933 r. 78.891 biletów, a zatem wzrost w tym miesiącu wynosi 64,3 proc.

O rozpowszechnienie sportu konnego

Z posiedzenia polskiego Związku Jeździeckiego

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego rozpatrzono szereg zasadniczych i aktualnych zagadnień z dziedziny naszego jeździectwa. W wyniku wyczerpującego referatu o sposobach rozpowszechniania sportu konnego wśród szerszych mas społecznych i o zdobyciu potrzebnych na to środków, wyłoniona została specjalna komisja dla konkretnego opracowania projektu.

Następnie poruszono sprawę przygotowawczej pracy nad koniem konkursowym przez ogłoszenie konkursu na dzieło fachowe w tej dziedzinie. Drugim z kolei był referat o uzupełnieniu sportowego materjału końskiego, mając na względzie przedewszystkiem cele i zadanie przyszłej olimpjady. Wreszcie rozpatrzono sprawę przeszkód konkursowych. Specjalna komisja fachowa ma opracować w szczegółach te kwestje. Postanowiono opracować warunki ściślejszej współpracy z informacją prasową w kraju i zagranicą

Ceny w Warszawie

Na poniedziałek, 17 b. m., obowiązują następująco najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy 43 gr., sitkowy i razowy 33 gr. za kg., bułki pszenne 5 gr., jajka 7 i pół gr. za sztukę, mleko na miarę 25 gr. za litr, słonina 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 50 gr., cielęcina 1 zł. 75 gr., wieprzowina 1 zł. 80 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina 1 zł. 30 gr., cielęcina 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. 2 zł. 50 gr., osekowe 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

TEATRY

NARODOWY: Dziś i jutro komedja angielska Hoodgesa i Percivala „Hau - Hau".
NOWY: Dziś i jutro komedja Devala „Stefek" z Dulębianką, Samborskim i Rolandem.
LETNI: Dziś i jutro komedja M. Bułhakowa „Mieszkanie Zojki" z Ćwiklińską i Węgrzynem.
POLSKI: Dziś i jutro sztuka Jerzego Tepy „Fräulein Doctor" z Eichlerówną. W próbach „Porucznik Przecinek".
MAŁY: Dziś i jutro popularna komedja amerykańska „Roxy" w nowej inscenizacji T. Trzcińskiego. W roli tytułowej — Jadwiga Zaklicka.
ATENEUM: W najbliższych dniach premjera sztuki Afinogenowa „Dziwak".
KAMERALNY: Nieczynny z powodu remontu.
TEATR IM. ŻEROMSKIEGO. (Hipoteczna 8): Dziś i jutro o 8-ej wiecz. djalog sceniczny J. Rzepeckiej Iwanowskiej „Jesień... Zima... Wiosna..."
STUDIO IM. ŻEROMSKIEGO (Żoliborz, ul. Suzina): Nieczynne. W próbach „Gody Weselne" w opracowaniu literackiem L. Schillera.
8.30: Dziś i jutro operetka „No, no, Nanette".
REX (ul. Karowa 18): Dziś nowa rewja „Frontem do morza" z Chenkinem.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa „Sztuka i turystyka".
ZACHĘTA: Wystawa batalistyczna p. t. „Żołnierz i koń w sztuce polskiej", obejmuje przeszło 200 płócien malarzy polskich XIX i XX w.
MUZEUM NARODOWE: Podwale 15 — 8 muzeum wojska. Al. 3-go Maja 13 — wystawa pamiątek z powstania 1863 r. w godz. 11 — 15.
KAMIENICA BARYCZKÓW: Państwowe zbiory sztuki. Galerja sztuki polskiej XIX i XX w.

KINA

ADRIA: „Śpiew, Całus i Dziewczyna".
ALFA: „Dziwny Dom".
ARENA: „Miłość złoczyńcy" i „Romeo i Julcia" oraz dodatki.
ATLANTIC: „Karjera kelnerki".
BAJKA: „W szalonym tempie" i rewja „Pod Polską Banderą".
CAPITOL: „Musisz być moją" i „Rewolucjonistka".
COLOSSEUM: „Arjana" i „Dama w smokingu".
COLOSSEUM (mała sala): „Nowoczesny Don Kichot" i „Widmo śmierci".
EUROPA: „Noc w Chicago".
FILHARMONJA: „5 Przeklętych Dżentelmenów".
FAMA: „Mumja" i „Wiatr od Morza".
FORUM: „Ben - Hur".
GLORJA w ogrodzie: „Eskadra śmierci" i „Slim i Grim".
HOLLYWOOD: „W służbie śledczej" i rewja.
HELJOS: „Ułani, ułani" i „Stalowa dłoń".
MEWA: „Los Gentlemana" i „Precz z miłością".
MIEJSKIE: „Kochaj mnie dziś".
MAJESTIC: „Droga na Wschód".
MASKA: „Palne na kółkach" i „We soły Porucznik".
OAZA: „Ostatnia eskapada" i „Kohn i Kelly w Hollywood".
PAN: „Kain i Artem" oraz „Tajemnicza Szóstka".
PETIT - TRIANON: „Komenda serc" i „Gehenna kobiet".
RIVIERA: „Bezdomni" i „10 z Pawiaka".
ROXY: „Romeo i Julcia" oraz „Mandżurja Płonie".
ŚWIATOWID: „Córka Pułku".
TOMBOLA: „Szary Dom" i „Pieszczotka".
TON: „Mumja".
UCIECHA: „Congorilla" i „Afera mężatki".

Czytajcie Nowiny Codzienne

RADJO

Poniedziałek, 17 lipca

7.00 — 7.05 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — 7.20 Gimnastyka. 7.20 — 7.25 Muzyka z płyt. 7.25 — 7.30 Dziennik poranny. 7.30 — 7.52 Muzyka z płyt. 7.52 — 7.55 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 — 8.00 Odczytanie programu na dzień bieżący. 11.57 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.25 Najsłynniejsi skrzypkowie. 12.25 — 12.33 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.33 — 12.35 Komunikat meteorologiczny. 12.35 — 12.55 Muzyka jazzowa. 12.55 — 13.00 Dziennik południowy. 14.55 — 15.05 Muzyka z płyt. 15.05 — 15.10 Wiadomości bieżące. 15.10 — 15.15 Komunikat Pań. Instytutu Eksportowego. 15.15 — 15.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 — 15.35 Komunikat Gospodarczy. 15.35 — 15.45 Muzyka z płyt. 15.45 — 15.50 Przegląd komunikacyjny. 15.50 — 16.00 Muzyka z płyt. 16.00 — 17.00 Transmisja z Ciechocinka. 17.00 — 17.15 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 — 18.15 Koncert solistów. 18.15—18.35 „Królowa Jadwiga w literaturze". 18.35—18.55 Muzyka lekka z płyt. 18.55 — 19.20 Audycja żołnierska - strzelecka. 19.20 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 — 19.55 Feljeton literacki. 20.00 — 22.30 Operetka „Polska Krew". 22.30 — 22.40 Wiadomości sportowe. 22.40 — 22.45 Wiadomości meteor. 22.45 — 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek, dn. 18 lipca

7.00 Sygnał czasu. — 7.20 Płyty gramofonowe. — 7.25 Dz. poranny. — 7.30 Płyty gramofonowe. — 7.52 Chwilka Gospodarstwa domowego.— 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 12.25 Przegląd Prasy. — 12.33 Kom. Meteor. — 12.35 Utwory fortep. w wyk. A. Rubinsteina. — 12.55 Dz. połudn. — 14.55 Płyty gramof. — 15.05 Wiad. bież. — 15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksport. — 15.15 Płyty gramof. — 15.25 Kom. Gospod. — 15.35 Płyty gramof. — 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.50 Płyty gramof. —15.55 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sportowego. — 16.00 Transmisja z Ciechocinka. — 17.00 Odczyt ze Lwowa. — 17.15 Koncert. — 18.15 Odczyt p. t. „Nasza równowaga budżetowa", wygł. prof. A. Ivanka. — 18.35 Recital wiolonczelowy. — 19.20 Rozmaitości. — 19.35 Program na dz. nast. — 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. — 20.50 Dz. Wiecz. — 21.00 Bieżące wiadom. roln. — 22.00 Muzyka tan. — 22.25 Wiadom. sport. — 22.35 Wiadom. Meteor. dla komunikacji lotn. i kom. pol. — 22.40 Muzyka taneczna.

Zmarli

Ś. p. Kazimierz Brokowski, przemysłowiec, w Warszawie

Ś. p. Zofja ze Stokowskich Rundbakenowa, urzędnika, w Warszawie.

Ś. p. Aleksandra Zawidzka, l. 80, w Warszawie.

Ś. p. Hipolit Wilhelm Rutkowski, l. 59, w Warszawie.

Ś. p. Anna Ewa z Janeczków Assbury, l. 88, w Warszawie.

Ś. p. Józefa z Skarbowiczów Gałęzowska, obyw. m. W-wy, l. 57, w Warszawie.

Ś. p. Antoni Hanier, l. 71, w Milanówku.

Ś. p. Stanisław Benedykt Schoenman, w Paryżu.

Ś. p. Władysław Niesłuchowski, l. 35, w Warszawie.

Ś. p. Leokadja Kordalewska, l. 24, w Warszawie.

DZIAŁ LEKARSKI

PRZYCHODNIA SPECJALNA Dr. med. D. GISERA
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego). Choroby SKÓRNE, WENERYCZNE (spec). CHRONICZNE), pęcherza i niemoc płciowa. Analizy krwi, moczu. Diatermia, Sollux. Lampa kwarcowa. Przyjęcia 9—2 i 4—9. Porada 4 zł.